

Archiwum Akt Nowych, zespół: Ambasada RP w Berlinie, jedn. Raporty prasowe Konsulatu RP w Olsztynie dotyczące głównie spraw polskich i niemieckich. Opracowanie na temat położenia ludności polskiej w Prusach Wschodnich, sygn. 474/2294, k. 44 - 46.



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

44
197

Jeder wurde nochmals an seine deutsche Pflicht gemahnt. Während den Vorführungen im Winter noch das sehr wichtige Liebhaberbühnenspiel hinzu. Der Weihnachtsabend versammelte Jung und Alt in allen Heimatvereinen zu einer würdigen Weihnachtsfeier. Es wurde eine der wichtigsten Aufgaben der Propagandaleitung, die Heimatvereine unausgesetzt zu beschäftigen und vor einer neuen Aufgabe zu stellen. Ausserdem wurde ein besonderer Abstimmungskalender herausgegeben. Endlich wurden Lichtbildervorträge zusammengestellt und für aufklärende Abende verwandt. Auch diese Veranstaltungen hatten den Zweck alle Schichten der Bevölkerung so häufig wie möglich unter dem Gesichtswinkel des gemeinsamen nationalen Interesses zusammen zu führen, sie zu einer Einheit zu verschmelzen und sie daran zu gewöhnen ihre deutsche Gesinnung stets offen zur Schau zu tragen.

"Der Masuren und Ermländerbund" hat die Erwartungen, die in seine Heimatvereine gesetzt wurden, voll und ganz erfüllt. Wir konnten dem Eintreffen der fremden Kommission und dem dann mit erneuter Wucht einsetzenden Ansturm der Polen mit Ruhe entgegensehen"

Powyższe doskonałe przytoczone wywody Worgitzkiego przemawiają same za siebie i nie potrzebują podkreśleń, zwłaszcza, gdy się uwzględni, że cała administracja na obszarze plebiscytowym pozostawała w starym składzie na miejscu, że po wsioch szandarm, nauczyciel i pastor, od niej zależni, stanowili powolne narzędzie wykonawcze na usługi Worgitzkiego i stojący za nim "Heimatsdienst" jako organizacja do

65 492

zwalczania niebezpieczeństwa Polskiego, lub to, że na owych "Heimatfestach" lały się potoki piwa a uczestnikom rozdawano papierosy i inne upominki, na których zakupno płynęły pieniądze z całej Rzeszy - a natomiast Komitet Polski w zabiegach swych traktowany był przez czynniki rządowe jako zdrajca kraju.

Nie przeto dziwnego, że w takiej sytuacji wewnętrznej do której przyłączyła się ponadto jeszcze chwilowo niekorzystna sytuacja zewnętrzna Państwa Polskiego w wojnie z bolszewikami, wynikł plebiscytu z dnia 11. lipca 1920r. nie mógł wypaść korzystnie dla strony polskiej.

Sprowadzenie 128 000 emigrantów terenu plebiscytowego, nie tylko z Reichu, ale i z zagranicy, którym "Heimatdienst" opłacił koszty podróży i wydatki z ugoszczenia ich dla doprowadzenia do urny głosowania w miejscach ich urodzenia, było jedną wielką demoralizacją obywateli i pijactwem.

Niczem innym, jak tylko demoralizacją była cała propaganda Heimatdienstu za pomocą najobrzydliwszego oszustwa, do którego zdołał on nawet nakłonić Dr. Fryca Skowronka, znanego z powieści mazurskich, pisanych w języku niemieckim, z pochodzenia Mazura, który podpisał swe nazwisko pod następującą odezwę "Mazurzy, chceta się stać Polakami?" "Wieta i możeta to sobie myśleć, czego się doczekacie pod Państwem Polskiem? To chcę Wam powiadać. 1. Zabierzcie Wam Waszą ukochaną wiarę ewangelicką. Jako wilki w odzieniu owczym do Was Polaki się włamywać będą. Wasze żony i dzieci postraszać i Wam raj obiecać będą, iż się stać musicie katolikami, albowiem aż wtedy jesteście prawdziwymi Polakami. Więc pytam się Was: "Mazurzy, chceta się stać Polakami?",

"Tuż obok, chcę wszystkim, którzy od Rzeszy niemieckiej odbierzają rentę lub jaką zapomogę, powiadać, że to wszystko zginie, skoro by Polaki stali się naszymi panami.

46
199

Chorzy, odbierający rentę na starość lub inwalidztwo inwalid wojenny, wdowy i sieroty..... wszyscy waio zgubita, gdy ojczyzna Wam dalej nie płaci. Albo myślita, iż Polaki Wam tę płacę będą dalej płacić ?.. "

Wpajana w czasie plebiscytowym Mazurom przez propagandę "Heimatsdienst" w formie demoralizacji i fałszu nienawiść do Polaków i zohydzenie Polski, ujawniło się po plebiscycie w formie niesłychanych prześladowań i napiętnowania jako zdrajców wszystkich tych, którzy w dniu głosowania oddali głos za przynależnością do Polski.

Nastaje okres terroru, krępowany dotychczas przynajmniej w pewnym stopniu obecnością wojsk okupacyjnych alianckich i święci żniwo w postaci rozlicznych ofier ciężko pobitych lub nawet zabitych. Rezultatem tej akcji terrorystycznej, nad której przeprowadzeniem czuwa znowu Max Worgitzki, jako przewodniczący organizacji "Masuren- und Ermländerbundu" wraz z "Heimatvereinen" - było przymusowe opuszczenie kraju przez wszystkie wybitniejsze jednostki, zaangażowane w pracę plebiscytową po stronie polskiej.

Działalność natomiast wypróbowanej do walki z niebezpieczeństwem polskiem organizacji "Heimatsdienst" nie ustaje i wkracza za inicjatywą niezmordowanego p. Maxa Worgitzkiego - albowiem staje się to jego teraz zawodem - na drogę rozbudowy nowych metod, które charakteryzuje okres najnowszy.

Jako redaktor naczelny "Unsere Heimat" organu "des Ostdeutschen Heimatsdienstes und der Heimatvereine in Ost- und Westpreussen" ludowego, taniego tygodnika subwencjonowanego przez "Zentrale für Heimatsdienst" w Berlinie, czuwa nad tem Worgitzki, aby dostarczać odpowiednio spreparowanej strawy duchowej ludowi terenowi poplebiscytowego.



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE